

SZOPKA NOWOROCZNA 2025

Dyskusja w pasterskim szatacie

Pastuszek Głuptasek

Co się dzieje! Żle się dzieje!
Wszystko w kraju wciąż drożeje:
Mięso, masło i kiełbasy,
Oj nastały ciężkie czasy!
Energia i ogrzewanie,
Co będzie gdy mróz nastanie?
Dzięki Heroda hołocie,
Przyjdzie nam mieszkać w namiocie.
Z głodu, zimna pozdychamy!
Czy tak marnie skończy mamy?
Jakie tego są przyczyny,
Za czyje cierpimy winy?
Herod wiele obiecywał,
Herod nie dał, wszystkich wykiwał!

Stary Pasterz

Ty narzekasz? Masz co chciałeś,
Wszak na niego głosowałeś!
Nadaremnie ostrzegałem,
Tłumaczyłem, wyjaśniałem,
Że gdy uprzednio panował,
To praw żadnych nie szanował,
Złote góry obiecywał,
Obietnic nie dotrzymywał.
Nie słuchałeś starszych rady,
Że sprowadzi nas na dziady.
Wszak to sprawa oczywista:
Łotr to i recydywista!
Obrażał nas i wydrwiwał!
Nawet kumpli swych wykiwał,
Kiedy dał do Rzymu nogę.
Oj były to rządy srogie!
Na nic były me przestrogi,
Herod był ci nadto drogi!

Pastuszek I

Do reszty bracie zgłupiałeś
Bo się otumanić dałeś!
Głosowałeś na Heroda,
I od niego ta nagroda!
Skołoś wierzył w bajki jego,
Zbuduj sobie dom ze śniegu,
Miał kiełbasek sople wcinaj
I pij wodę zamiast wina!
W tym jest tylko twoja bieda,
Że w ten sposób żyć się nie da,

A do tego, choć mróz trzyma,
Nawet śniegu teraz nie ma!

Pastuszek II

Ludzie bardzo się cieszyli,
Gdy Heroda się pozbyli,
Ale krótką pamięć mieli,
Bo o wszystkim zapomnieli!
Znów się otumanić dali
I na łotra głos oddali.
Uwierzyli, jak dzieciuszki,
Że na drzewach będą gruszki,
A że one nie wyrosły,
To się teraz dziwią, osły!
Bo widzą, że źle się dzieje,
Rzezimieszki i złodzieje,
Gdy do władzy powrócili,
Kraj na opak przewrócili.
Bezprawie prawem nazwali
I przestrzegać nakazali.
A Rzymian cieszy i bawi,
Że kraj się w bezprawiu pławi,
Więc Heroda wychwalają,
Choć jawnie nim pogardzają.

Stary Pasterz

Ale gdy nieszczęść niemało,
Działać szybko nam przystało.
Pasterzowi nie wypada
Wciąż narzekać: biada, biada,
Bo nie pora na biadanie,
Lecz na aktywne działanie!
Wszak wybory się zbliżają
Pierwszego Pasterza Kraju,
A Herod już się przymierza,
By nam wybrać Nadpasterza.
We wszystkim mu posłusznego,
Bo przez niego wskazanego.
Gdy do tego dopuścimy
Biedę na kraj sprowadzimy!
Ignorując Konstytucję,
Przejmie wszystkie instytucje,
Układ przymknie całkowicie,
Straszne wtedy będzie życie!
Wolne media zlikwiduje,
Opozycję aresztuje.
Strach tak wielki zapanuje,
Że nikt ich nie skrytykuje.
I stopniowo, etapami,
Staniem się niewolnikami!
By plany te pokrzyżować,
Trzeba nam się przygotować!
Super kandydata mamy
I gorliwie go wspieramy,

Bo gdzie się pojawi w kraju
Tłumy wielkie się zbierają.
Na cześć jego wiwatują,
Bo pomocy oczekują.
Wierzą mu, gdy deklaruje,
Że kraj z ruin odbuduje,
Rządy Heroda ukróci
I prawo w kraju przywróci.
I choć nie był on pasterzem,
Ja mu bezgranicznie wierzę,
Jest bowiem człowiekiem z ludu,
Nawyklm do pracy, trudu,
Spełni więc swe obietnice,
Ignorując zagranice,
Bo Rzymian się nie ulęknie
I przed Cezarem nie klęknie.
Lecz sam wygrać nie jest w mocy,
Trzeba mu naszej pomocy!
Podajmy więc sobie ręce
I nie sprzeczajmy się więcej!
Bo gdy wśród nas będzie zgoda,
Pokonamy wnet Heroda!

Narada w pałacu Heroda

Schetyniusz

Traskus niech już się przymierza
Objąć urząd Nadpasterza.
Wystarczy dwa, trzy przekręty
I układ będzie domknięty!
A gdy wybory wygramy,
Cały kraj na własność mamy!

Traskus

Ostatnie organy przejmujemy,
Układ do końca zamkniemy!
Nikt nam odtąd nie podskoczy,
Nikt nie wytknie prawdy
w oczy,
Nie zada odtąd pytania
Według własnego uznania,
Z nami nie uzgodnionego,
Przez nas zaakceptowanego!
Bo gdy ktoś nie tak zapyta,
To biedy sobie napyta!

Herod (wściekły)

Już z wygranej się cieszyacie,
Lecz wpieryć wygracie je musicie!
Nie wolno nam ryzykować,
Zagrożenia ignorować,
Bo gdy wybory przegramy
W kryminalach pozdychamy!
Wszak pasterze niegodziwi
Są okrutni, źli i mściwi!
By oczyścić Kraj ten z brudu
Trzeba więcej pracy, trudu!
Krócej spać! Czas wstawać z rana!
A nasza będzie wygrana!

Traskus

Ja spać długo potrzebuję,
Bo nocami biesiaduję,
A po źle przespanej nocy

Na dyskusję nie mam mocy!

Herod (wściekły)

Nie masz z nimi dyskutować,
Tylko mocniej atakować!
Więcej kłamstwa, więcej buty!
Wymyślaj nowe zarzuty!
Niepotrzebne ci prawdziwe,
Tylko piekielnie zjadliwe!
Obrzucając stale błotem,
Pokonamy tę hołotę!

Bodnarus

Lecz by zapobiec tragedii
Potrzeba chytrej strategii.
Zadanie nas czeka wielkie!
Uruchommy służby wszelkie
I niechaj go obwiniają
O najcięższe zbrodnie w kraju!
Rzezimieszków aresztujmy,
Zatrzymanym proponujmy,
Że ocalą swe głowy
Przypisując swoje winy
Kandydatowi Pasterzy,
A lud szybko w to uwierzy!
Potwierdzą to na procesie,
Bo jest to w ich interesie!

Schetyniusz

Bardzo łatwo kłamstwa szerzyć,
W które nikt nie będzie wierzył!

Bodnarus

Nie ważne jak kto głosuje,
Tylko kto głosy rachuje,
A że my rachmistrzów mamy,
Więc wybory te wygramy!
Gdy celu nie osiągniemy,
To kandydata przymkniemy,
A rachmistrze w teże chwili
Będą publicznie głosili,
Że z list wyborczych skreślony
Bo o zbrodnie oskarżony.
A nie może kandydować
Łotr, nie godzien pasterzować
Na Pierwszym Urzędzie w kraju,
Zatem z listy go skreślają.
Posłużmy się tym numerem
I zwyciężmy walkowerem!

Schetyniusz

Wszak jeśli tak postąpimy,
To strasznie lud tym wzburzymy!
Większość kraju się zbuntuje
I ostro zaprotestuje.
Będzie wielkie zamieszanie,
Cały kraj wnet w ogniu stanie!

Giertus

By władzę naszą obronić
Trzeba protesty rozgromić!
Zamiast tedy panikować,
Zacząć z miejsca atakować!
Nie przejmując się prawami,
Walić wszystkich w łby pałami!

